

Marian Śnieżyński

Edukacyjne wyzwania polskiej szkoły

Unia Europejska, której członkiem stała się także Polska, zrzesza w swoim gronie państwa oparte na demokratycznej formie rządzenia. Demokracja ta zasadza się na przekonaniu o równości i wolności wszystkich obywateli, a jej przywódcy wybierani w wolnych wyborach mają obowiązek zaspokoić potrzeby i aspiracje wyborców – w tym także potrzeby edukacyjne.

Jak pisze Herman Lombaerts¹, współtwórca systemu szkół katolickich w Europie Zachodniej, kierunki edukacji w zjednoczonej Europie koncentrują się na pięciu podstawowych priorytetach. Są nimi:

1. Rozwijanie umiejętności wzajemnego zrozumienia pomiędzy społeczeństwami z Zachodniej – kapitalistycznej Europy a mieszkańcami byłej komunistycznej Europy Środkowej i Wschodniej.
2. Pełne uświadomienie etycznego sensu demokracji poprzez system szkolnictwa i różne procesy socjalizacji ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby ciągłego kształcenia się i nieustannym rozwijaniem postaw demokratycznych.
3. Dostrzeganie i docenianie w edukacji roli, jaką spełniają i spełniać będą media. To media ukazują, jak demokratycznie wybrani politycy radzą sobie z wyzwaniami dnia codziennego. Ich zachowania, ich sposób rządzenia stanowi najlepszą drogę do uczenia się, czym jest, a czym nie powinna być demokracja.
4. Rozwijanie i pielęgnowanie związków między kulturami różnych narodów prowadzących do interkulturowego współistnienia.
5. Ukształtowanie postawy krytycznej odpowiedzialności. Każda osoba ma prawo podejmować własne i niezależne decyzje, ale czynić to powinna w sposób odpowiedzialny, mając na uwadze interakcje z innymi ludźmi.

¹ H. Lombaerts, *Edukacja z perspektywy europejskiej*, „Horyzonty Wychowania” 2/2002 (3).

Jak widzimy, są to wskazania o ogólnym charakterze, dotyczące przede wszystkim uwzględniania w procesie edukacji wychowania obywatelskiego, przygotowania młodych ludzi do życia w ustroju demokratycznym, do współistnienia w rodzinie narodów.

Zmiana w zakresie edukacji wiąże się też z nowymi uwarunkowaniami, jakie wymusza cywilizacja informacyjna. Edukacja tej cywilizacji, zdaniem A. de Tchorzewskiego², winna się charakteryzować m.in. następującymi właściwościami: ekspresywnością – czyli spontanicznością, emocjonalnością i szczerą postawą wobec uczniów, otwartością na negocjacje, zróżnicowaniem treściowo i aksjologicznie, krytycyzmem wyrażającym się gotowością do zmian programowych, personalistyczną orientacją opartą na stałych i ponadczasowych wartościach jak: prawda, godność, wolność, odpowiedzialność, prawość, wierność, tolerancja, sprawiedliwość, ale także i krytycyzm, racjonalność, poznawcza dociekliwość, otwartość, uczciwość i innowacyjność.

W Białej Księdze kształcenia i doskonalenia Komisja Unii Europejskiej zwraca uwagę, iż rozwój społeczeństwa, procesy globalizacji i przemiany naukowo-techniczne decydować będą o przekształcaniu się społeczeństw. By to przekształcanie szło w kierunku pozytywnym, naczelnym celem dążeń edukacyjnych winno się stać kreowanie uczącego się ustawicznie społeczeństwa, które zdolne będzie zachować pełną świadomość samego siebie. W tym celu edukację należy oprzeć na trwałych filarach uczenia się, aby: wiedzieć, umieć, żyć wspólnie i być. Co prawda, jak pisze Cz. Banach³, w świetle Traktatu Amsterdamskiego nie istnieją w sensie formalnym „europejskie standardy edukacji” i nie ma także „unijnego systemu edukacji”, to jednak, jak słusznie zauważa autor, z różnych względów istnieje potrzeba modyfikacji edukacji poprzez przyjęcie w tym względzie określonych priorytetów. Priorytetami tymi są (za Cz. Banachem): równość szans

² A.M. de Tchorzewski, *Nauczyciel w sytuacji konfliktu wartości*, w: *Pedagogika i edukacja wobec zagrożeń współczesności*, red. J. Gnilecki, J. Rutkowski, Warszawa-Poznań 1999.

³ Cz. Banach, A. Rajkiewicz, *Najpilniejsze problemy do rozwiązania w latach 2004-2015 w systemie edukacji*, Konferencja u Prezydenta RP A. Kwaśniewskiego 25-26 czerwca 2002.

oświatowych, poprawa jakości kształcenia, wypracowanie europejskiego ideału wychowania, wypracowanie nowego modelu oraz statusu nauczyciela.

W raporcie Unii Europejskiej pt. *Edukacja dla Europy*⁴ proponuje się, żeby wspólnymi w zakresie edukacji wartościami państw członkowskich stały się: prawa człowieka (godność osoby), ochrona praw i swobód człowieka, praworządność demokratyczna, równość szans jednostek, budowanie „kultury i pokoju”, odrzucenie przemocy, poszanowanie innych ludzi, respektowanie praw mniejszości narodowych i etnicznych, solidarność międzyludzka, zrównoważony rozwój, ochrona ekosystemu i odpowiedzialność jednostkowa.

Wprawdzie Unia Europejska nie ingeruje bezpośrednio w programy i plany, a także treści nauczania, jednak wyraźnie określa wspólne obszary, nad którymi musimy się pochylić i dla dobra naszych uczniów w całej Europie starać się je realizować. Owe przewodnie idee mają charakter ogólnoludzki i nie podważają autonomii żadnego kraju, nie ingerują w system wartości, a tym bardziej w sprawy wiary. Dążenie do integralnego rozwoju osobowości młodego człowieka, rozwijanie jego kreatywnego myślenia, kształtowanie pluralizmu i tolerancji, odrzucenie przemocy nie burzy w niczym tradycji edukacyjnej poszczególnych państw.

Bardziej uszczegółowione priorytety ujęte w tzw. megatrendy w oparciu o J. Naisbitta wymienia K Denek⁵. Z trendów tych wynikają m.in. następujące zadania dla edukacji polskiej, a zarazem ogólnoeuropejskiej:

- Zapewnienie uczniom integralnego rozwoju wszystkich sfer osobowości.
- Zapewnienie priorytetu wychowania nad kształceniem.
- Intensyfikacja oddziaływań w zakresie orientacji etycznej, hierarchizacji wartości, personalizacji wzajemnych relacji.
- Wzrost autonomii szkół różnych typów.
- Szersze uwzględnianie w programach kształcenia problematyki promocji zdrowia.

⁴ K. Denek, *Poza ławką szkolną*, Poznań 2002, s. 51.

⁵ Tamże, s. 36-37.

- Uwzględnianie w programach lokalnych potrzeb i globalnych trendów w zakresie kształcenia.
- Szersze wykorzystanie w nauczaniu i uczeniu się współczesnych mediów.
- Szersze włączanie do kształcenia takich metod, które służyć będą samodzielnemu rozwiązywaniu problemów, kreatywnemu myśleniu i rozwijaniu wyobraźni.

Aby sprostać tym zadaniom – i tym o charakterze ogólnym, o których pisze H. Lombaerts oraz Cz. Banach, i tym szczególnym, na które zwraca uwagę K. Daneg czy A. de Tchorzewski – zarówno wyższe uczelnie kształcące przyszłych pedagogów, jak i sami nauczyciele winni podjąć z pełną odpowiedzialnością za młode pokolenia trud i obowiązek przełożenia owych zadań na praktykę edukacyjną. Praktyka ta musi znaleźć odzwierciedlenie zarówno w programach nauczania, jak i w treściach zajęć – tych lekcyjnych, jak i pozalekcyjnych, i tych szkolnych, jak i pozaszkolnych.

Fundamentem, na którym należałoby oprzeć realizację owych zadań, winien stać się dialog edukacyjny. Dialog jest bowiem nierozzerwalnie związany z demokracją i stanowi warunek *sine qua non* jej istnienia. Tam, gdzie kończy się dialog, zaczyna się totalitaryzm.

W naszej młodej demokracji niestety zbyt często mamy jeszcze do czynienia z próbami redukcji dialogu, z bardziej lub mniej wysublimowanymi dążeniami do narzucania przez różne opcje polityczne swojego monopolu na rację. Nieustanna walka o wpływy na publiczną telewizję jest tego dobitnym przykładem.

Młode pokolenie, które przejmie po nas ster rządzenia, które zapewne reprezentować będzie szeroką paletę nurtów społeczno-politycznych, musi być solidnie przygotowane do praktycznego radzenia sobie z dialogiem. Owa umiejętność dialogu świadczyć będzie o klasie naszych reprezentantów na wszelkich szczeblach władzy, ale również nasze codzienne życie uczyni znośniejszym – by nie powiedzieć – bardziej przyjaznym. Należy jednak w tym miejscu powiedzieć otwarcie, że dialog nie jest łatwym przedsięwzięciem edukacyjnym. Jest to szczególny trud, który kosztuje wiele wysiłku, dobrej woli i dużo cierpliwości.

Ów trud dialogu ma trojokie uwarunkowanie. Po pierwsze – wynika z naszej historii, a szczególnie z ostatnich pięćdziesięciu

lat życia w ustroju totalitarnym, w którym szkoła, jak i całe społeczeństwo oparte były na monologu. Informacja płynęła zawsze z góry. To decydenci określali, co jest „prawomyślne”, co wspiera i utrwala władzę ludową, a co jej szkodzi. Uczniowie stawali się jedynie biernymi konsumentami wiedzy. Te nawyki szkolnego monologu nie dadzą się łatwo wyeliminować, tkwią one mocno w podświadomości zarówno u nauczycieli, jak i u uczniów.

Po drugie – wynika – o ironio – z cywilizacyjnych osiągnięć naukowo-technicznych, gdzie dialog z człowiekiem zastępowany jest dialogiem z przedmiotami (gry komputerowe, internet, telefony komórkowe). Współczesnym czasom towarzyszy także narastający pośpiech, który jest wrogiem dialogu, a gdy do tego dodamy hałas przekraczający jakże często dopuszczalne granice wzajemnego słyszenia siebie (dyskoteki, ruch samochodowy), wówczas można z przykrością skonstatować, iż czasy wspólczesne nie sprzyjają dialogowi.

Po trzecie – wynika z uwarunkowań osobowościowych, bowiem przyjęcie postawy dialogu wymaga cierpliwości, taktu i kultury, skromności i pokory, nie unoszenia się gniewem, opanowania swoich emocji, miłości bliźniego, tolerancji, życzliwości i wyrozumiałości. Nie są to łatwe do zastosowania w codziennym życiu wskazania, wymagają one nieustannej pracy nad sobą, nad swoim charakterem.

Mimo trudności i tych obiektywnych, i tych subiektywnych, trud dialogu warto podjąć, co więcej, trud dialogu musimy podjąć, jeżeli chcemy budować demokrację, jeżeli chcemy żyć we wspólnocie narodów.

Można w tym miejscu zapytać: Czy da się nauczyć, czy da się wypracować postawę dialogu? Oczywiście, że tak. Gdyby było inaczej, próżne nasze zabieganie o członkostwo w Unii Europejskiej, próżna nasza demokracja.

Warunkami niezbędnymi do zaistnienia dialogu edukacyjnego są m.in. następujące zasady:

1. Zasada dobrej woli.
2. Zasada podmiotowego podejścia do drugiej osoby.
3. Zasada wstępnego przyjęcia, iż mój uczeń może też mieć rację.
4. Zasada obrony i krytyki.

5. Zasada uzasadniania swoich racji.
6. Zasada wiarygodności.
7. Zasada cierpliwego i uważnego słuchania.
8. Zasada przekonującego mówienia⁶.

Wymienione zasady różnią się tym od np. zasad nauczania, iż do osiągnięcia efektywnego i pełnego dialogu niezbędnym jest uwzględnienie wszystkich prawideł łącznie. Pominięcie któregoś z nich lub realizacja połowiczna (np. uwzględniam zasadę krytyki, ale już nie dopuszczam zasady obrony) może spowodować wypaczenie istoty dialogu. Pomimo równowartości wszystkich wymienionych zasad, szczególne miejsce w dialogu zajmują zasady: podmiotowości, uważnego słuchania drugiej osoby i przekonującego mówienia. Omówimy je skrótowo.

Podmiotowe podejście do ucznia

Podmiotowość sprowadza się do poczucia własnej odrębności jednostki wobec innych osób i otaczającego ją świata, poznającej ten świat i nań oddziaływującej, kierującej własnym postępowaniem i odpowiedzialnej za własne decyzje oraz za przestrzeganie norm moralnych i prawnych ustalonych przez społeczeństwo.

Strategia podmiotowego podejścia do ucznia nie należy do łatwych dróg w naszej edukacji. Dopóki nauczyciel i uczeń zachowują swoją podmiotową rolę i potrafią razem ustalić swoją linię działania, a więc przyjmują wspólny program na zasadzie uzgodnień, ich interakcja odbywa się bez zakłóceń. Niestety, siła nacisku, którą na ogół dysponuje nauczyciel, sprawia, że uczeń staje się bierny i podporządkowany, a jego orientacja podmiotowa zostaje zaburzona. Nauczyciel może osiągać pozorne efekty swych działań, manipulując podporządkowanym sobie uczniem, ale ten ostatecznie, tracąc poczucie sprawstwa i kontroli nad zdarzeniami, przestaje być zobowiązany do realizacji narzuconych mu zadań. Przy zwiększającej się sile nacisku nauczyciela rośnie u ucznia poczucie zniewolenia, co budzi opór i dążenia do wyzwolenia.

⁶ Por. J. Kuźma, *Kultura dialogu nieodzownym warunkiem edukacji społeczeństwa demokratycznego w: Prace socjologiczne*, Kraków 1994.

By móc w pełni zrealizować wymóg podmiotowości, uważam, że należy mieć nieustannie na uwadze następujące prawidłowości:

- każdy uczeń jest osobą jedyną i неповtarzalną
- każdy uczeń posiada niezbywalne prawo do harmonijnego i wszechstronnego rozwoju
- każdy uczeń jest osobą wolną, ale i odpowiedzialną
- każdy uczeń ma prawo do błędu
- każdy uczeń nosi w sobie wiele dobrego
- każdy uczeń jest istotą myślącą i czującą
- każdy uczeń ma prawo do godności i zachowania swojej intymności
- każdy uczeń ma prawo do swobodnej wypowiedzi.

Cierpliwe i uważne słuchanie

Nieodzownym warunkiem kontaktów interpersonalnych jest porozumienie się osób, jest niejako praca na tych samych częstotliwościach fal, praca bez zakłóceń. By do takich kontaktów doszło, musimy doprowadzić do tego, byśmy umieli się wzajemnie słuchać.

Prawdziwe słuchanie drugiego człowieka to sztuka i umiejętność, którą nabywa się poprzez doświadczenie. Sztuka słuchania pozwala zrozumieć to, co się dzieje z drugim człowiekiem, pozwala mu być sobą, zaistnieć w relacji ze słuchającym go, wytworzyć specyficzną więź duchową.

Słuchając drugiego człowieka, winniśmy słuchać go uważnie, skupiając swoją uwagę na tym, co do nas mówi, redukując do minimum wszelki dystans duchowy. Uważne słuchanie ma na celu dobre zrozumienie wypowiedzi, wyodrębnienie podstawowych ogniw myśli, uchwycenie intencji rozmówcy, odróżnienie tego, co akceptujemy od tego, co wzbudza nasze wątpliwości lub sprzeciw, ujęcie sensu wypowiedzi bez zniekształceń i zafalszowań. Umiejętność uważnego słuchania pozwala nam dotrzeć do innych ludzi z własnymi myślami, to znaczy wyrażać je w sposób jasny, zgodny z intencją i dobitny w ekspresji własnych przeżyć i przekonań.

Trzeba mieć wiele miłości i cierpliwości, aby słuchać, aby otworzyć się na drugiego, spróbować go zrozumieć, umieć postawić się na jego miejscu. Nauczając, zawsze spotykamy się z pokusą raczej mówienia niż słuchania. Słuchanie jest rzeczą trudną. Trzeba za-

pomnieć o sobie, aby stać się pomocnym drugiemu. Słuchanie stanowi zatem istotny etap na drodze do dialogu, bowiem słuchać, znaczy współodczuwać, czynić się bliskim komuś, próbować zrozumieć głębsze przyczyny postaw drugiego człowieka.

Wychowanie do słuchania należy rozpocząć od najmłodszych lat. Najlepszą i najbardziej skuteczną metodą w tym względzie jest przykład. To ja sam powinienem uważnie słuchać, co mówi do mnie dziecko, co mówi do mnie uczeń, a także co mówi do mnie dorosły człowiek. Nie może to być nigdy słuchanie na niby, słuchanie „jednym uchem”. Nie wolno powiedzieć słuchaczowi, że nie mam dla niego czasu, że zawraca mi głowę sprawami w moim mniemaniu nieistotnymi, że zajmuje mój cenny czas. Cierpliwe i uważne słuchanie odgrywa pierwszoplanową rolę w całości kształcenia procesu wychowania do słuchania.

Słuchając, winienem dać temu wyraz całym sobą, skoncentrowaniem się tylko i wyłącznie na osobie mówiącej. W żadnym wypadku słuchanie drugiej osoby nie może przypominać słuchania radia, w czasie którego wykonujemy różne inne czynności. Jeśli dziecko będzie spotykało się z takim słuchaniem na niby, z lekceważeniem jego problemów, wówczas i ono samo na zasadzie naśladowania, będzie przyjmowało podobną postawę, gdy my będziemy do niego mówić.

W efektywnym słuchaniu bardzo istotną rolę odgrywa komunikacja niewerbalna. Należy mieć na uwadze, jakie gesty (pryzwalające lub blokujące) towarzyszą naszemu słuchaniu, jakie w tym czasie wykonuję ruchy ciała, jaka jest moja mimika (grymas, uśmiech, skinienie głową). Nie bez znaczenia jest nasz uśmiech, który często otwiera drogę człowiekowi do człowieka, ośmiela rozmówcę, wytwarza ciepły klimat emocjonalny.

Trzeba również pamiętać o kontakcie wzrokowym z naszym słuchaczem. Ponieważ słuchanie zakłada jednokierunkowy przekaz informacji, zatem kontakt wzrokowy może zapewnić nam przynajmniej dialog wewnętrzny, psychiczny kontakt z drugą osobą.

Jak pisze A. Okońska-Walkowicz⁷, uważne słuchanie to pomoc dla rozmówcy w wypowiedaniu jego myśli, w uporządko-

⁷ A. Okońska-Walkowicz, *Przydatność wychowawczych koncepcji personalistycznych i liberalnych w wychowaniu dla demokracji*, w: *Wychowanie dla demokracji. Materiały z międzynarodowej sesji pedagogicznej*, Kraków 1991.

waniu swoich poglądów, to pomoc w otwarciu mu perspektyw własnego rozwoju. Aby móc słuchać i przysłuchiwać się, trzeba umieć milczeć. Kto tego nie potrafi, będzie mijał ludzi i nie spotka się z nimi. Żadna wielka sprawa nie dokona się bez milczenia. Wychowanie do słuchania jest konieczne – nie ma bowiem rozmowy bez słuchania.

Przekonujące mówienie do drugiej osoby

Mówiący, chcąc skutecznie trafić z treścią swojego przekazu powinien mieć na uwadze następujące zasady postępowania:

- Gruntowne i solidne przygotowanie intelektualne.
- Uświadomić słuchaczom wyraźnie i przekonująco cel swojego monologu.
- Zapewnić swojemu wystąpieniu zwartą i spójną logicznie budowę.
- Mówić poprawną polszczyzną.
- Być komunikatywnym.
- Stosować modulację głosu i umiarkowaną gestykulację.
- Mieć na uwadze tzw. merytoryczne środki ciężkości (odpowiednio zaakcentować najważniejsze wątki wystąpienia).
- Nie unikać emocjonalnego zaangażowania.
- Być przekonującym i wiarygodnym (zgodność słów z postępowaniem, żyć słowem).
- Toczyć nieustannie wewnętrzny dialog ze słuchaczem.
- Zmuszać do myślenia osoby słuchające.
- Posługiwać się środkami poglądowymi.
- Odwoływać się do przykładów (*verba docent – exempla trahunt*).
- Stosować łączniki, tj. przyimki i spójniki, które uwypuklają związki logiczne i zależności występujące w naszym przekazie informacji („dlaczego”, „ponieważ”, „po to, żeby”, „jeżeli ... to”, „w konsekwencji”).

Winniśmy uczyć nasze dzieci, naszych uczniów, by nie przerywali swemu rozmówcy, nie niszczyli go dostrzeżonymi brakami lub sprzecznościami w jego wypowiedzi, lecz aby starali się przyjąć jego punkt widzenia celem lojalnego zestawienia z własnym.

Rozważając istotę dialogu, U. Ostrowska⁸ przestrzega przed niebezpieczeństwem popadania w pułapkę „dialogu pozornego”, „płaskiego”, „uproszczonego”, powierzchownego, zdominowanego przez jednokierunkowe przekazywanie informacji i/lub staczanie się w przepaść bezprzedmiotowej gadaniny, tudzież deformującego traktowania innych instrumentalnie, przedmiotowo. Kwestię „gadaniny” podejmuje w swych rozważaniach między innymi „nauczyciel dialogu” M. Buber, zdaniem którego ludzie nawet wówczas, kiedy nawiązują rozmowę, to tak naprawdę nie zawsze ze sobą rozmawiają. Istnieje bowiem zasadnicza różnica pomiędzy rozmową a jej zaprzeczeniem, jako że „niewątpliwie zdecydowaną większość tego, co potocznie nazywa się rozmową, można by trafniej określić jako gadaninę. [...] Tak naprawdę to ludzie nie mówią do siebie, ale każdy, będąc zwrócony do drugiego, mówi w rzeczywistości sofistycznej instancji, której istnienie wyczerpuje się w tym, aby go słuchać”⁹.

Podejmując problem „dobrego słuchania” i „dobrego mówienia”, La Rochefoucauld w swych maksymach i rozważaniach moralnych pisał przed wiekami na ten temat: „Jedną z przyczyn, dla których tak mało jest ludzi rozumnych i miłych w rozmowie, to że prawie nie ma człowieka, który by nie myślał raczej o tym, co chce sam rzec, niż starał się odpowiedzieć ściśle na to, co ktoś doń mówi. Najsprytniejsi i najuprzejmiejsi poprzestają na przybraniu uważnej miny, gdy w oczach ich i duchu czyta się obojętność na to, co ktoś mówi, i pośpiech w nawracaniu do tego, co sami chcą powiedzieć. Zapominają, że lichy to środek podobań się drugim albo przekonania ich jest starać się tak bardzo podobać się samemu sobie i że dobrze słuchać oraz dobrze odpowiadać jest jedną z największych zalet w rozmowie”¹⁰.

Mam nadzieję, iż każdy nauczyciel, niezależnie od szczebla nauczania, podejmując świadomie i z przekonaniem dialog ze swoimi uczniami, obejmujący zarówno treści dydaktyczne, jak

⁸ U. Ostrowska, *Dialog w pedagogicznym badaniu jakościowym*, Kraków 2000, s. 62-63.

⁹ M. Buber, *Życie między sobą a osobą*, w: U. Ostrowska, *Dialog w pedagogicznym badaniu jakościowym*, dz. cyt., s. 62-63.

¹⁰ La Rochefoucauld, *Maksymy i rozważania moralne*, w: U. Ostrowska, *Dialog w pedagogicznym badaniu jakościowym*, dz.cyt., s. 62.

i wychowawcze, doprowadzi z jednej strony do rozbudzenia kreatywności ucznia, jego wyobraźni i pomysłowości do twórczego zmagania się z nowymi i starymi problemami. Z drugiej strony – dialog pozwoli na kształtowanie wrażliwości moralnej, odróżnianie dobra od zła, prawdy od kłamstwa, piękna od brzydoty. Dialog pozwoli na dokonywanie wyborów moralnych opartych na uniwersalnych wartościach, uświadomi wychowankom potrzebę przyjaźni z innymi, bezinteresownej pomocy, życzliwości, szacunku do kultury i tradycji innych narodów, przestrzeganie zasad tolerancji i pluralizmu. Tak zatem, można powiedzieć, iż dialog prowadzi do otwartości na siebie, na własne duchowe dziedzictwo, otwartości na innych, gotowości na obcość, na konfrontację z nieznanym, z równoczesnym poszukiwaniem w tej konfrontacji i obcości punktów wspólnych z własnymi wartościami. Dialog uczy wreszcie otwartości na transcendencję, bez której ludzkie życie traci swój sens.

Jak pisze Cz. Banach¹¹, edukacja jako budowanie świata rzeczywistości duchowej i materialnej, powinna być jednocześnie mądrym i zbiorowym obowiązkiem i poważnym sprzeciwem wobec wielu antywartości oraz negatywnych zjawisk i zagrożeń ludzkiego bytu. Zdaniem cytowanego autora, w systemie edukacji należy prowadzić otwarte i szczere dyskursy czuwając przy tym nad umacnianiem wartości uniwersalnych, a także równoważeniem działań praktycznych i postaw moralnych. Kryzys wartości jest bowiem w poważnym stopniu kryzysem człowieka i relacji międzyludzkich.

Literatura

- Andrukowicz W., *Edukacja integralna*, Kraków 2001.
Banach Cz., *System edukacji i szkoła przyszłości. Polska 2000 plus*, Biuletyn nr 1, 2002.
H. Lombaerts, *Edukacja z perspektywy europejskiej*, „Horyzonty Wychowania” 2/2002 (3).
K. Denek, *Poza ławką szkolną*, Poznań 2002.
Pedagogika i edukacja wobec zagrożeń współczesności, red. J. Gnilecki, J. Rutkowski, Warszawa-Poznań 1999.

¹¹ Cz. Banach, *Edukacja wobec wyzwań współczesnego świata*, w: *Ten świat – człowiek w tym świecie*, red. I. Wojnar, Warszawa 2003.

Przemiany dydaktyki na progu XXI w., red. K. Denek, F. Bereźnicki i in., Szczecin 2000.
Śnieżyński M., *Dialog edukacyjny*, Kraków 2001.
Ten świat – człowiek w tym świecie, red. I. Wojnar, Warszawa 2003.
Zoll A., *Człowiek jako podmiot wolności i praw w jednoczącej się Europie*, „Horyzonty Wychowania” 2/2002 (3).